

Po napisaniu materiału dotyczącego bezpieczeństwa jazdy pojazdem mechanicznym po drogach publicznych niedługo trzeba było czekać by taki właśnie wypadek się przydarzył.

W dniu 30 grudnia 2014. r. na drodze DK11 na wysokości zjazdu do miejscowości Kruszka, jest to teren obwodu 123, rewir Turowo. Sarna – koza wybiega na drogę na wprost nadjeżdżającego pojazdu mechanicznego o dużych gabarytach (samochód ciężarowy do przewoży drewna z ładunkiem). Na wskutek doznanych obrażeń natychmiast traci życie. Miejscem tragedii jest środek drogi samochód nie miał możliwości dokonania jakiegokolwiek manewru wymijającego, ponieważ z naprzeciwka jechał samochód osobowy. Po wypadku ani samochód osobowy ani samochód ciężarowy który był sprawcą kolizji nawet się nie zatrzymały. Zdarzenie miało miejsce około godziny 13:00 natomiast resztki sarny rozjeżdżane przez samochody były jeszcze widoczne do godziny 18:00. Resztki „rozjeżdżonej” sarny usunięte zostały ze światła drogi by nie rozpraszać co wrażliwszych kierowców.



Takie i podobne zdarzenia nie są niczym wyjątkowym na DK11 w obrębie lasu turowskiego, jest to bardzo przykre, ale niestety czasami nie uniknione. W zdecydowanych przypadkach przyczyna kolizji ze zwierzętami jest nadmierna prędkość samochodów wjeżdżających w obszary zalesione w miejsca szczególnie narażone na wędrówki zwierząt w poszukiwaniu karmy czy też w miejscach okresowej migracji zwierząt.

Przekonany jestem, że ustawienie znaków drogowych informujących o takich miejscach może w choć minimalny sposób zminimalizować takie wypadki.

Ale wydaje mi się, że jest to tylko moje osobiste życzenie. Każdemu się spieszy i każdy chce zdążyć przed wskazówkami zegara, czasami to jednak nie wychodzi, warto się zastanowić i zdjąć nogę z pedału gazu, czego sobie i wszystkim kierowcom życzę w Nowym Nadchodzącym 2015 roku.

*Materiał opracował: Marek Bublej*